

## W Obiegu

Pih

To jest to, z pierwszego sortu towar,  
Wiem, chcesz nas wypróbować  
Dalej podaj

Siedzi w Tobie jak dusza, na glebie zgłusza  
Co Cię do tego zmusza? Miejska susza  
Ziomka rap tak jak betom wsiąka wodę  
Już nie jesteś powodem, nie ma ratunku  
Dawka rapu, jak wpuszczenie w gre trochę trunku  
Uzależnia, teraz startuj to Twoja bieżnia  
Dzielnica, wycieka z niej muzyka jak z drzewa żywica  
Jak krew z serca, jak abserca  
Stuletnia bomba z klasą merca  
W obiegu bez noclegu, bez reguł jak taran  
z wiatrem jak ktamarannad nami fala  
Bitów, rymów, skreczy pusza w obieg - działa  
Funkcje leczy, nie znam innych rzeczy  
Jest to procent w krwi, bierz to podaj dale,  
przegra ten kto śpi

To jest to, z pierwszego sortu towar,  
Wiem, chcesz nas wypróbować  
Dalej podaj

Siema fryciarze, spuścicie nosy na kwinte  
czarnuchom rap wyrwę z korzeniami puść to sprintem  
W obieg na jednej nóżce jak Kunta-Kinte  
Wyrucham was bez żalu całkiem sam jak Eweline Flinte  
Niespodzianka kinder Inter inter pentium, dycha  
zabieram chleb dla konika na biegunach  
zdechnie z głodu, nie wróci jak komuna  
z drogi śledzie, jedzie Tuna  
Zrobie blow, Mam ze sobą super skuna  
Na bramce rap poprzeczke rozpierdole na kanguna  
Jeden zero DWA stuna  
Wyrwę dzieci nawet z czołga, powróciła czarna wołga  
Panie kup pan cegłę, ja jestem motorolka  
Flip ,wybiłem trochę szyb teraz wciskasz kit,  
koniec wielkich płyt, bloki zgmiotę jak flipsy,  
MC spuszcze z dynki na komiksy  
Diamentowy kolczyk, zabieraj swoje klipsy  
To nie rap dla siksy spod pixy  
Z Twoich szesnastek to robi się remixy  
Mój rym nie znają, biegnie kanio wyrzucić sofiksy

To jest to, z pierwszego sortu towar,  
Wiem, chcesz nas wypróbować  
Dalej podaj

To nie dla dzieci ani kobiet w ciąży jest rap  
w obiegu jak łód cztery osiem sześć  
Mikrofonu test, raz, dwa - Ty tego nie chcesz  
Te słowa niosą ból, emocje rozdzierają serce  
Ty mi tu nie pierdol ej masz nawijkę marną  
Twój strach przed czystą kartką większy niż przed kalką  
Mam przestań nawijać, przestać ranić  
Powinieneś wiedzieć, strzelam żeby zabić

Nigdy ramie w ramie, Ty i awantury - luzuj  
W dupie Ci się popoporzewracało tchórze  
Mój rap w obiegu, teraz słuchaj mistrzu  
Na co dzień jesteś ten na czyjejs tylko w teledysku  
Twój przydupas, nie wyprowadzaj go z błędu  
on się łudzi że mnie kasa nie ma zębów szczerból  
Wykręca mu dłoń, broń przykładam do skroni  
Nie kozacz, powiedz popilowi to co mi mówiłeś o nim  
Niezła się z was zrobiła parka homo  
Płacz spędzi jak łódź na łeb, dla kanarka zoko  
Rap w obiegu, Twoje płuca znów zdechną  
Každy mój lot pe jest w krwi jak dziecko  
Nie Twój język, awaryjnych wyjść, niedomówień  
A do Z to co myślę, mówię  
Rap w obiegu, w biegu moje myśli zryte  
Masz odjąć od ust? Dzieciak, zajeb tą płytę

To jest to, z pierwszego sortu towar,  
Wiem, chcesz nas wypróbować  
Dalej podaj